

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie mk 72, półrocznie mk 36, kwartalnie mk 18, —, miesięcz mk 6. —
Zagranicą kwartalnie mk 22,50.

Czwartek, 6 marca 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1 ej i w tekście mk. 2.50 f. za wiersz pięć jedno amowy Nekrologja i Reklamy i mk 50 O ogłoszenia zwyczajne 75 f. za wiersz pet. Drobne po 1 fen za wyraz

Teatr Polski
Cegielniana 63.
pod dyrekcją: Fr. Rychnowskiego

W czwartek, dnia 6 marca 1919 r.
o godz. 7 i pół wiecz.

Kawiarenka

W piątek, dn 7-go marca 1919 roku
o godz. 7 i pół wiecz.

„Na polskiej ziemi”

W sobotę, 8 po poł. o godz 4 po poł.
po cenach najniższych

ZYWY TRUP

Teatr Wielki
Dziś

Pożegnane Przedstawienie Warszawskiego Teatru „Mozart”
PADEREWSKI JEDZIE i **WARSZAWKA-KRAKUSIK**

Czwartek, 6 marca r. b.
o godz 8-mej r. b.

z p. Józefiakówną w roli Warszawki
p. Wolfson i — w roli Wilhelma

p. Ostoja — w roli Krakusa
p. Złoczewska — w roli Germanji

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego

Na Bibliotekę przy kościele św. Krzyża

daną będzie w TEATRZE POLSKIM (Cegieln 63)

W piątek, dnia 7 go marca 1919 r., o 7 i pół wiecz
sztuka w 4 aktach Janiny Staszewskiej p. t.

Na polskiej ziemi

Bilety nabywać można w cukierni W-go Szaniawskiego.

Z Sejmu.

(Serja I posiedzenie X).

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmowego, poseł Baworowski, nawiązując do przemówienia posła Dąbskiego w d. 26 b. m., stwierdza, że w przeciwieństwie do mniemania posła Dąbskiego (P. Str. Lud.) tylko ziemianie wschodnio-galicyjscy uchronili Galicję Wschodnią od całkowitego zalewu ukraińskiego. Mówca podnosi w tej mierze zasługi Towarzystwa Szkoły Ludowej, suto zaopatrywanego materialnie przez ziemian. Kończąc, wzywa p. Baworowski Sejm, ażeby nie oskarżać się wzajemnie, lecz starać się o jedność i zgodę w działaniu. Oświadczenie to nie wywołuje większego wrażenia.

Izba przystępuje do obrad nad pierwszym punktem porządku dziennego, obejmujący nagły wniosek p. Wojdyły, w sprawie dostarczenia sztucznych nawozów.

Uzasadniając wniosek, p. Wojdyły zaznaczył, że daje się odczuwać szczególnie w okolicach górskich brak nawozów sztucznych. Jeżeli mogliśmy uzyskać za pośrednictwem ententy środki żywności, to zdaje się, że będzie można tą samą drogą uzyskać nawozy sztuczne.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie poseł Patek i min. rolnictwa Janicki, poczem wniosek odesłano do Komisji rolnej.

Drugi punkt porządku dziennego stanowiła debata nad wnioskiem posła Arciszewskiego i tow. w sprawie wprowadzenia 3-ej zmiany robotników w kopalniach węglowych w Zagłębiu.

P. Arciszewski oświadczył, że w Zagłębiu jest około 15.000 robotników bez pracy, co wraz z rodzinami wynosi około 100.000 osób. Polsce grozi brak węgla. W tych warunkach praca na 2 zmiany nie da się dłużej utrzymać. Wielkie trudności następcza brak środków przewozowych, zwłaszcza węglarek i parowozów. Można by uruchomić dziennie 1.400 węglarek, gorzej jednak przedstawia się z parowozami.

P. Weinciner oświadczył, że Sejm nie powinien uchylać rzeczy niewykonalnych. Zasadnicze przeciwko wpro-

wadzeniu 3-ej zmiany robotników nikt nie mieć nie może. Jeżeli jednak rząd zaproponuje zarządom kopalni tę 3-ią zmianę, to mogą się okazać pewne ku temu przeszkody. Mówca wskazuje dalej, że w kopalniach są wielkie ilości wydobytego węgla, brak jest tylko środków przewozowych do ich wywiezienia. Mówca proponuje, aby niezwłocznie uruchomić te fabryki wagonów, a nawet parowozów. Surowców nam nie brak, idzie tylko o energiczne zabranie się do dzieła.

Minister handlu i przemysłu Hącia, zaznacza, że istotnie odczuwa się brak wagonów do przewozu węgla, którego znaczne zapasy (około 100.000 tonn) są już wydobyte. Jako najbardziej użyteczną uważa mówca pomoc ze strony ententy, która może nam dostarczyć dostateczną ilość wagonów i parowozów.

P. Pietrzak imieniem N.-Z. R., zaznacza, że rząd wydaje obecnie miliony na bezrobotnych a pieniądze te mogłyby być użyte na 3-ią zmianę robotników. Mówca poddał ostrej krytyce działalność zarządów kopalnianych, które działają tylko w myśl swoich interesów i popiera wniosek p. Arciszewskiego.

Minister Hącia, odpowiadając na zarzuty przedmówcy, podkreśla m. in., że jedną z przyczyn dzisiejszej drożyzny węgla jest mniejsza wydajność pracy.

Uwaga ta wywołuje głośnie protesty wśród posłów lewicy.

P. Diamand występuje z krytyką działalności obecnego rządu. Podstawą załatwienia sprawy bezrobotnych i uruchomienia przemysłu, jest sprawa węgla. Minister powinien sobie powiedzieć, że Polska ma nadmiar węgla, a rząd nie wystarał się o wagonny. Ale oprócz tego na kolejach naszym panuje wadliwy system manipulowania obrotom wagonów. W Galicji jest fabryka wagonów i są tam gotowe wagony, ale rząd tych wagonów nie chciał wziąć i fabrykę tę zamknął. Minister Hącia zaznacza, że sprawa ta jest zapewniona. P. Diamand wywołał dalej, że koleje w Galicji rekwirują węgiel, przeznaczony dla fabryk, co w następstwie zwiększa rzeszę bezrobotnych. Nie należy mówić, że niema pieniędzy, czesli bowiem dali nam przykład, jak można zachę-

cić społeczeństwo do wielkiej ofiarności. Oni przy ostepowaniu pieniędzy zabrali połowę na skarb. Mówca nie wątpi, że minister skarbu zastosuje u nas tę samą drogę, wówczas będziemy mieli dwa miliardy.

W rezultacie uchwalono odesłać wniosek do komisji.

Następnie przystąpiono do odczytania nagłego wniosku, p. Grabskiego w sprawie nadania papierom pożyczki państwowej znaczenia papierów popularnych. Następnie odczytano wniosek nagły ministra skarbu w sprawie powszechnej pożyczki państwowej i w sprawie podatków od pieniędzy papierowych, które mają być ostepowane, oraz w sprawie ograniczenia wywozu pieniędzy niemieckich, austriackich i rosyjskich do Polski.

Minister skarbu, uzasadniając nagłość zaznaczył, że budżet państwowy bez Galicji i Śląska obejmuje niedobór przeszło miliard marek. Ten niedobór musimy natychmiast pokryć. Ale aby móżd oszczędzać, musimy mieć pewną nadwyżkę gotówki. Subskrypcja na pożyczkę państwową w ostatnim czasie nieco się wzmożyła, ale jeszcze nie dostatecznie. Mówca przemawia przeciwko nieufności tych, którzy mają kapitały. Ale rząd niema czasu na skutki perswazji. Jedyną drogą jest pożyczka przymusowa (na lewicy brawa). Ale pożyczka przymusowa nie powinna być bezwrotna. Państwo powinno zwrócić pieniądze z oprocentowaniem.

P. Daszyński: Burżuazja ozłocił pana ministra za to, że czyni jej patrijotyzm tak rentownym. (Marszałek: Daszyński nie ma głosu).

W dalszym ciągu odnośnie do ostepowania pieniędzy, mówca zaznacza, że ma być wydany zakaz wwozu obcych pieniędzy bez ostepowania.

Nagłość wniosku uchwalono prawie jednomyślnie.

Następnie odczytano nagły wniosek p. Daszyńskiego w sprawie rękomej umowy Ukrainy z ententą, o jakiej doniósł „Daily Telegraph”. Wnioskodawcy domagają się wyjaśnienia od rządu

Nagłość wniosku przyjęto.

Zabiera głos prezydent ministrów Paderewski:

„Ani duch, ani treść traktatu nie są rządowi znane. — W rozmowie z przedstawicielami ententy o żadnej takiej umowie nigdy nie było wzmianki. Państwa ententy nie uznały rządu ukraińskiego i zaiste dotychczas trudne to było dla nich zadanie. — Rzecz ta, która szanownych panów posłów zaniepokoiła, powstała najwidoczniej ze źródła ukraińskiego, bo puściła w świat tę bardzo sensacyjną

wiadomość agencja, o której mówią, że tylko na straży ukraińskich interesów stoi.

Członkowie misji między-sojuszniczej bawili we Lwowie. Spędzili oni tam parę tygodni, w ciągu których starali się doprowadzić do zawieszenia broni. Warunki podyktowane obu stronom zaprzeczają wprost i najenergiczniej obiegającej tu pogłosce. — Warunki te zakreslają przedewszystkiem i głównie prowizorycznie tymczasową linię demarkacyjną, linię, która by szła wzdłuż lewego brzegu Bugu i Stryja, pozostawiając w naszym ręku Borysław i Drohobycz wraz z całym terenem naftowym (brawa).

Chwilowo komisja międzysojusznicza znajduje się z panem ambasadorem Neulens na czele w Poznaniu. Skoro tylko powróci, a nastąpi to wkrótce, postawi jej w tym przedmiocie, stanowcze, kategoryczne pytanie i otrzymaną odpowiedź, względnie wyjaśnienie, przedstawi jaknajskwapliwiej komisji dla spraw zagranicznych i to bezzwłocznie. — Tymczasem mam zaszczyt oświadczyć, że niedawno jeszcze poczyniliśmy za pośrednictwem naszej delegacji w Paryżu stanowcze zastrzeżenia przeciw wszelkim jakimkolwiek traktatom i umowom, zawartym z Ukrainą bez wiedzy rządu polskiego, (brawa)

P. Daszyński wyjaśnia, że we wniosku nie tyle szło o danie sposobności do udzielenia wyjaśnień, ile o danie Sejmowi pewności, że polską ziemią nikomu bez nas rozporządzać nie wolno.

Mówca nie podziela optymizmu pana Paderewskiego, że cała ta wiadomość opiera się tylko na fantazji. Wiadomość jest bardzo szczegółowa. Obowiązkiem jest zresztą, z jaką Ukrainą zawarto traktat i na rzecz jakiej Ukrainy Lwów stracimy. Co do Lwowa niema dwóch zdań w Polsce. — Lwów 4-miesięcznym rozlewem krwi i męczarnią zasłużył na to, abyśmy go bronili. (Różne okrzyki z ławek Związku Narod. Ludow.). Panowie w takiej chwili podnoszą względy partyjne. Panowie chcecie rozbić Sejm. Dla tej zaciekleści partyjnej nie mam już zrozumienia.

Niektórzy pomawiają polaków o imperializm, sądzą, że granica Sanu doprowadziła do zgody obu narodów. Ci ludzie nie rozumieją tej sprawy. — My, którzyśmy się już sparzyli na Ślązku cieszyńskim, mamy obowiązek oświadczyć jednomyślnie, że linja Sanu nie jest granicą polsko-ruską, i że Polska Lwowa nie odstąpi.

P. Grabski: Cały Sejm musiał z wielką radością przyjąć zapewnienie p. Daszyńskiego, że San nie jest grani-

a Polski, że Lwów musi być polskim. Gdybyśmy mieli mówić o granicach Polski, musielibyśmy wymienić rzeki o wiele dalej na wschodzie niż znajdujące. Wielka mocna i silna Polska leży w interesie tych narodów, które zwyciężyły. Nie możemy ciągle podejrzewać tych państw, z którymi mamy sojusz, o jakąś zdradę.

P. Fichna przyjmując z wielką satysfakcją oświadczenie prezydenta ministrów, że ani pięćdziesiąt kilometrów od Polski bez wiedzy Sejmu i że Borysław ma pozostać w naszym posiadaniu. Mówca wyraża obawę, że ententa będzie skłonna do ustępstw wobec ukraińców, gdy zechce z pewnością użyć żołnierzy ukraińskich przeciw bolszewikom.

Przemawiała jeszcze w tej sprawie posłowie Witos, Głabiński, Stęśłowicz i Ksimecki; nagłość wniosku uchwalono. Z kolei poseł Witos zgłasza wniosek domagający się od Sejmu interwencji w uwolnieniu posła Smigła, aresztowanego niewiedząco z jakiej racji przez komisarza rządowego.

P. Witos, uzasadniając nagłość wniosku, zaznacza, że takie wypadki nie działy się nawet w tak bardzo policyjnym państwie jaką była Austria.

Po przemówieniu p. Witos zrywa się burza. Na sali okrzyki: Pośia wypuścić! Wrzawa trwa parę minut.

Minister spraw wewnętrznych: Rozumiem wzburzenie Izby. Jeżeli to się okaże prawdą, co przedstawił pan poseł, i jeżeli zawinił komisarz rządowy, to jutro zostanie usunięty. Minister sprawiedliwości oświadczył, że po posiedzeniu telegraficznie każe posła wypuścić, każe sobie też telegraficznie zdać sprawę a sedzia śledczy, który tego dokonał, zostanie oddany pod sąd. (Brawa)

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 4-ej po południu.

Jeszcze Polskie z Gdańskiem jako integralną część Państwa Polskiego.

Wielka wojna światowa uznała hasło „sprawiedliwości”, a jako anioł stróż tego hasła tworzy się Liga Narodów. Nadeszła Nemezis dziełowa, krzywdy muszą być naprawione, siła musi ustąpić prawu. Dobry, humanitarny i pracowity naród polski, idą-

cy w wielkim pochodzie historii równorzędnie z wielkimi narodami Zachodu w dzisiejszej wielkiej godzinie porachunku z drapieżnym prusactwem, musi sobie wywołać takie warunki bytu politycznego, przy istnieniu których zaborcza Rzesza Niemiecka będzie musiała wyrzec się raz na zawsze napaści na Polskę. Czem dla Francji Alzacja i Lotaryngia, oraz zachodni brzeg Renu, tem dla nas jest Pomorze Polskie z Gdańskiem, jako portem. Dla spokoju świata, Polska musi na całym obszarze od Bałtyku do Karpat odgradzać dwa zachłanne, zaborcze i bezduszne organizmy polityczne, jakimi są pokrewne duchowo Niemcy i Rosja. W przeciwnym bowiem razie te dwa organizmy polityczne w bezpośrednim kontakcie z sobą będą się starały zniszczyć państwowość polską, która jako wyższa w swej wewnętrznej formie, będzie im zawsze solą w oku. Pamiętajmy wszyscy także, że bez własnego wybrzeża morskiego, niemasz niezależności gospodarczej, a za jej śladem i politycznej! Śląsk, Zagłębie Krakowskie i Dąbrowskie—to nasze serce, rzeki i koleje żelazne—to nasze arterie, Bałtyk zaś—to płuca nasze i dlatego bez Pomorza egzystować nie możemy. Dlatego też rząd nasz z polecenia i uchwały Sejmu winien domagać się przez delegację naszą w kongresie przyłączenia do Polski całego wybrzeża Pomorsko-Kaszubskiego z Gdańskiem na równi z Prusami Zachodnimi, Warmją i Ziemią Chełmińską.

Prusy zaś Wschodnie z napływającą ludnością niemiecką muszą być odcięte od kadłuba niemieckiego i mogą się urządzić według swej woli, bądź stanowiąc samodzielną jednostkę polityczną, bądź związaną według swej woli z Polską lub Litwą. Żądamy wreszcie restytucji naszych praw z przed pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej, nie więcej. Cały naród musi solidarnie w tej sprawie wystąpić i wykazać Kongresowi, że tylko takie załatwienie sprawy stworzy zdrowe podwaliny pokoju powszechnego, i że w interesie świata leży ukreślić raz i na zawsze pruską. Jeżeli naród niemiecki zrozumie narzeczcie, że tylko żyjąc w dobrych stosunkach sąsiedzkich i posiadając olbrzymie wybrzeże morskie, stworzyć sobie może racjonalną egzystencję bez zaborczej polityki, czyli bez życia na cudzy koszt, wtedy tylko Europa odetchnie od wiecznej smory militarnej Niemiec i będzie mogła doskonalić swe formy bytu. Chcemy żyć i

pracować i domagamy się od naszych aliantów restytucji naszych praw zwyciężonych przez but krzyżacki.

Pod egidą Koła Kaszubsko-Pomorskiego w całym kraju tworzą się Komitety dla odzyskania naszego Pomorza. 9-go zaś b. m., we wszystkich większych ogniskach Rzeczypospolitej organizowane są wiece w wielkim stylu w celu uchwalenia odnośnych rezolucji.

W Łodzi, Zgierzu i Pabjanicach powstały też takie Komitety i urządziły w tych miastach wiece. Rodacy! Kto rozumie powagę chwili, komu droga jest prawdziwie niepodległa Ojczyzna, bądźcie na tych wiecach i czy mądrą radą, czy drobną składką pomóżcie wielkiemu dziełu naszego państwowego i narodowego zjednoczenia.

Quidam.

Kronika polityczna.

Kapelan generalny armii polskiej.

Z woli Ojca św. i za zgodą Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, ks. arcybiskup Stanisław Gall objął urząd generalnego kapelana armii polskiej.

Reformy ministerjalne.

Reformy, jakie mają być przeprowadzone w ustroju ministerjum wojny, będą polegały na tem, iż pewne działy, podległe dotychczas sztabowi generalnemu, przejdą pod zarządek min. wojny, które będzie odpowiedzialne wobec Sejmu.

Nazwa sztabu generalnego zamieniona ma być na nazwę sztabu dowódcy naczelnego. Przy dowództwie naczelnym zorganizowane będzie również kwatermistrzostwo główne.

O ile ministerjum wojny musi udzielać na żądanie Sejmu wyjaśnień, o tyle dowództwo naczelne może odmówić na plenum Sejmu wyjaśnień, dotyczących operacji wojennych.

Uruchomienie fabryk.

Prezydent ministrów odbył nadzwyczajną konferencję z ministrami spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu, ochrony pracy i robót publicznych w sprawie uruchomienia szeregu przemysłów m. in.: włókiennego i metalurgicznego. W konferencji brał udział w charakterze przedstawicieli przemysłu pp. Scheibler, Grohman, Geyer, Natansohn, Toloczko, Zieliński Popowski, Szymański, Zalecki i Olszewski.

Nominacja w min. wojny.

Oprócz generała Sosnkowskiego, o którego nominacji na wiceministra spraw wojskowych już donosiliśmy, drugim wiceministrem mianowany został generał Majewski, były szef sekcji ministerjum obrony krajowej w Wiedniu.

W sprawie rozwiązania Milicji Ludowej.

Wobec kursujących pogłosek, że Milicja Ludowa miała być rozwiązana, Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że milicja ludowa, jako organ państwowy, istniejący na podstawie dekretów z 5 grudnia 1918 i 7 lutego 1919 nie może ulegać rozwiązaniu bez decyzji Sejmu ustawodawczego.

Przyczyny zmian w komisariatach ludowych.

Wobec tego, że w prasie pojawiły się notatki, iż niektórzy komisarze ludowi otrzymali dymisję tylko w związku na ich przekonania polityczne, wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje, że powodem zmiany w personelu komisarzy ludowych były jedynie brak dostatecznych kwalifikacji ujawnionych w działalności służbowej dymisjonowanych komisarzy.

Z komisji Sejmowych.

Komisja odbudowy kraju odbyła wczoraj pod przewodnictwem p. Kędziora posiedzenie, na którym minister Hacia zapowiedział utworzenie osobnego banku dla sprawy odbudowy. Komisja przeszła następnie do obrad nad objęciem krajowego urzędu odbudowy Galicji, przez rząd centralny.

Komisja robót publicznych ukonstytuowała się na zebraniu dzisiejszym, wybierając na przewodniczącą p. Leopolda Skulskiego, na zastępcę Jana Dąbrowskiego, a na sekretarza p. Jana Szyzkowskiego. Postanowiono zażądać od ministerstwa robót publicznych przedstawienia projektów robót zamierzonych, jako przedłożenia odnośnych dekretów.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witos, w obecności ministra rolnictwa Janickiego, obradowała nad projektem ustawy o przymusowym wydzierżawieniu gruntów wiejskiej własności, których właściciele nie zdołają na własną uprawę.

Komisja spraw zagranicznych odbyła dziś pod przewodnictwem p. Śli-

JAN WŁADYSŁAWSKI

Nasi pseudo-bolszewicy.

Nim szanownym czytelnikom wytłuszczę powód, dla którego śmiem im zabrać chwilę czasu, nim jako tako rozmotam pasmo mych rozmyślań, nim pocznę rozmawiać z wami, bracia — robotnicy; bracia — rodacy, nim wreszcie serca wasze ścisną zgroza, którą mimowoli roztoczyć przed wami mi wypadnie, na wstępie kategorię nieznacznie muszę, iż przychodzę tu, na łaskawie udzieloną mi trybunę, robotnikowi polski, ani z prawa, ani z lewa, ni z tej, ni z tamtej partji, nie z tego czy owego klubu; piszę to, co mi dusza dyktuje, tak, jak serce wskazuje, o tem co myślę ma zatrucha.

Nie jestem więc ani zdystansowanym endekiem, ani czerwonym pepesem, jestem członkiem tej partji, której na imię: Ojczyzna. Agitatorem wszystkiego, co polskie, co drogie nam, co pożyteczne, by mogło być w ciągłym, nieustannym pochodzie ewolucyjnym narodu naszego, tak piękna chwala okrytego na przewróconych już kartach naszej Księgi Dziełowej — wzywał! Ku świetlanej przyszłości... Jestem przekupiony przez swe pragnienie złożenia choćby jednej cegiełki do tej wspaniałej, wyśnionej, przyszłej budowl państwa naszego... Jestem opłacany suto przez nigdy niewyczerpującą się nadzieję, że zdrowe ziarno zawsze wyda plon, choćby nawet trafiło na niewdzięczną skalną epokę, boć istnieją jeszcze chyba do-

broczne wichry, które je zaniosą na głębę rodzainą, wdzięczną i spragnioną — czynul

Kiedy przygasająca obecnie pożoga wojenna wybuchła z żywiołową, wprost piekielną siłą przed czterema z górą laty, nikt ani się spodziewał, ani przypuszczał, jak wielką będzie potęga, jak bardzo wstrząśnie posadami, jeżeli nie światła całego, to przynajmniej wielu krajów.

Niektórzy teoretycy, błądzą, z nosem, utkwionym w swe biurko, ozdobione egzemplarzem Marksa, czy innego „postępowca”, stawali rozmierzającą hipotezę, o zgnębieniu doszczętnym kapitalizmu przez wzmoczoną do niebywałych granic świadomość mas robotniczych, o uszczęśliwieniu tych obecnych, tak marnie skonstruowanych społeczeństw, idealnym czystej wody ustrojem socjalistycznym. I oto istotnie przewalająca się nawała wojenna z jednego krańca świata w drugi, podmyła grunt pod stopami „glinianego kolosa północy”, jako i rozpuściła tak długo konserwowane spoidła, „państwa bojaźni Bożej”. Padła wielka Rosja, rozpręga się obecnie i Rzesza Niemiecka! Tu i tam socjaliści uszczęśliwiają swych ziomek!

Jednak rozgrywane obecnie wypadki w Niemczech wyglądają na speyfik, iście niemiecki, na świadomie inspirowaną awanturę, wreszcie, o ile by były szczerze, to są to zawsze dopiero pierwsze kroki niemożliwa, niemca — „socialka”. Inaczej sprawy się mają w krainie Tolstojów, Gorkich, u naszej do niedawna milej opiekunki — Rosji.

Tam Lenin i Trocki rozpoczęli dzieło uszczęśliwiania społeczeństwa

rosyjskiego zupełnie inną metodą, niż to nam wskazał towarzyszy Daszyński, w swej z Bożej łaski kolosalnej mowie, wygłoszonej w Sejmie w dyskusji nad expose p. prezydenta ministrów, Paderewskiego. Wzięli się tam na wschodzie rażno, do dzieła, bez obłonek, bez perfidji, — szczerze! I to bezsprzeczną stanowi zaletę organizatorów Rosji bolszewickiej. Istotnie ci, którzy stoją na czele bolszewizmu w Rosji, muszą być, bądź co bądź, ludzie nieprzeciętni, może nie na Fidjuszową miarę skrojeni, ale każdy przyznać musi, ludzie w znacznym stopniu idealni, jeżeli z drugiej znów strony, nie są to tylko wyrafinowani wielcy zbrodniarze, wyposażeni przy potwornej swej duszy, w rozległe zdolności organizacyjne.

Gdyby kto nazwał program socjalno-polityczny bolszewików arcyidealnym, w rzeczy samej nie skłamałby, bowiem te wytyczne, zawarte w głoszonych przez bolszewików wyznaniach publicznych, są tak niezmiernie odległe od życia i całokształtu jego form, tak dla nas niedorzeczne i dlatego pewnie tak niedoścignione, iż albo je znać należy arcyidealnie, albo uważać za produkt chorej, zwyrodniałej fantazji ludzkiej. Odczuwali to panowie Leninowie i Trocki zapewne, jak program, będący wyrazem najgorętszych ich pragnień, jest daleki od życia współczesnego, jak rozwój życia prawdziwie demokratycznego na Zachodzie przeczy mu na każdym kroku i powiedzieli sobie: „Teraz, — albo nigdy!” Postanowili więc siłą terroru zmusić społeczeństwo swe do skosztowania owoców tej teorii, postanowili za wszelką cenę wprowadzić w życie

swój program, bo słusznie rozumowali, że jeżeli teraz to im się nie uda, to zapewne już nigdy sposobność nie ka się nie nadarzy.

I jeśli chodzi, jeszcze raz powtórzam, o jasne i proste postawienie sprawy, to bolszewicy rosyjscy o całej niebo wyżej stoją od naszych rodzimych pseudo-bolszewików — towarzyszy z pod znaku tow. „Ignaca”. T-mci bowiem działają konsekwentnie i szczerze: wiedzą, że drogą naturalnego rozwoju społeczeństwo nigdy nie dojdzie do utraty swego dostojstwa człowieczego, postanowili więc przemocą mu to znieść odepnąć i wtłoczyć je w ramy swej wymarzonej republiki sowieckiej, która, jak to dobrze wszyscy wiemy, jest takiej rodzaju koncepcją społecznej organizacji, iż skupia w sobie całą obłądłość, głupotę, zwierzęcość i dzikość, która zdolna jest skondensować w sobie istny stek wszelkich potworności, jakie drzemają na dnach ciemnych mas!

Oto próbka czystego socjalizmu! Jak silnie przekonująca argumentacja za tym błogim ustrojem społeczeństwa! Czyż trzeba dowodzić, czyż jeszcze wskazywać, jak strasznie nieobliczalne, piekielne zło wyrządzi ten „czysty socjalizm” narodowi rosyjskiemu! Jak zgnębił jego kulturę, rozpalł namiętności, rozżarzył żądzę zwierzęcą...

A organizatorowie tej orgji bolszewickiej nie tracą jeszcze nadziei, wierzą wciąż w zwycięstwo swej ideałmarzy o tych błogich czasach, gdy Ojczyzna ich stanie się jedną pustynią, gdyż już ani jednego na świecie nie będzie burżua!..

(d. c. n.)

ślawa Grabskiego posiedzenie, na którym wiceminister spraw zagranicznych Wróblewski, przedłożył tekst lepszy oryginalnych, wymienionych od dnia 26 listopada r. ub. między ministerstwem spraw zagranicznych, a komisarzem spraw zagranicznych Czyczerynem. Dyskusja nad przedłożonym materiałem odbędzie się na zebraniu komisji 7 b. m.

Nieproszeni goście.

Z Białegostoku nadeszła wiadomość, że z Wilna wyjechali do Warszawy przywódcy bolszewicy: Wolf i Leszczyński.

Wolf upatrzony jest na przewodniczącego rady komisarzy ludowych w Polsce.

Pisma berlińskie donoszą, że jednym z głównych przywódców spartakusowców jest dr. J. M. Marchlewski, którego za rady regencyjnej, rząd sowiecki w Rosji chciał przysłać do Polski, na swego posła. Marchlewski działa głównie w Essen, gdzie mieszczą się olbrzymie zakłady Kruppa, oraz wśród górników. Do tej pory Marchlewski przebywał w Niemczech za dokumentami posła sowieckiego w Polsce (1).

Kronika

— W sprawie odzyskania Gdańska. Prezydium łódzkiej Rady Miejskiej otrzymało od przewodniczącego Związku miast, Suligowskiego, depeszę treści następującej: W dniu 9 marca odbędzie się w miastach całej Polski uroczyste posiedzenia Rad Miejskich, celem wywarcia nacisku na koalicję, w sprawie odzyskania Gdańska przez Polskę. Rezolucje Rady, uzasadniające potrzebę posiadania wybrzeża morskiego, będą przesłane Komitetowi Narodowemu w Paryżu, Misji koalicyjnej w Warszawie, oraz rządowi. Prasa Związku prosi o telegraficzne nadesłanie uchwalonej rezolucji. Wobec tego na dzień wczorajszy zwołano nadzwyczajne posiedzenie prezydium łódzkiej Rady Miejskiej.

— Kanalizacja m. Łodzi. Biuro pomiarów miasta w związku z projektowanymi robotami kanalizacyjnymi, poleciło dokonać pomiarów regulacyjnych przestrzeni ziemi w południowo-zachodniej stronie Łodzi, na obszarze około 450 hektarów (700 morg). Ziemie te projektowane są na pola irygacyjne dla odprowadzania ścieków kanalizacyjnych i zapewne nabyte zostaną na rzecz miasta drogą wywłaszczenia.

— Dziwne rozporządzenie. Jak to swego czasu donosiliśmy, milicja ludowa wykryła u niejakiego Cukiermana, zamieszkałego przy ul. Zawadzkiej Nr. 30 paskarski skład, który zawierał 79 worków kawy, 68 worków kawy słodowej, 342 skrzynie cykorii, 2 beczki kakao, 16 skrzyń herbaty, 23 skrzynie konserw z jarzyn, 309 worków soli, 2 skrzynie cukru, 11 paczek cukru po 3 funty, 1 skrzynię mydła, 1 beczkę masła, 1,814 spódnic, 3,425 par spodni, 65 garniturów, 282 pary obuwia i 6 beczek karbidu.

Wszystko to złożonem zostało w szeregach milicji ludowej i sprawę skierowano do wydziału walki z lichwą—tymczasem z Warszawy nadeszło rozporządzenie, nakazujące zwolnienie towarów i wydanie ich z powrotem paskarzowi, który już uprzednio na pasku dorobił się olbrzymiej fortuny.

Dziwne to rozporządzenie zaniepokoiło bardzo tutejszą opinię publiczną i powstały na ten temat rozmaite plotki, jakoby rząd warszawski popierał paskarstwo.

Należy sprawę tę jak najprędzej wyjaśnić, rozporządzenie to polega zapewne na nieporozumieniu, lub fałszywym przedstawieniu sprawy przez kogos w Warszawie.

— Puszczanie w ruch fabryk. W tych dniach uruchomiono w Zgierzu fabrykę sukna Tow. akc. J. Borsta. Na razie fabryka zatrudnia 550 robotników.

Za dni kilka puszczoną ma być w ruch apretura Karola Bublego i kilka mniejszych przedsiębiorstw i tkalni.

Jak się dowiadujemy, wieści o uruchomieniu tych fabryk wywołały popłoch wśród paskujących manufaktur.

— Przypuszczenie espy. Wydział zdrowotności publicznej przy-

stąpił do sporządzania list dzieci, urodzonych w roku 1918, które podlegają przymusowemu zaszczepieniu espy ochronnej. Szczepień dokonają lekarze cyrkulowi bezpłatnie.

— Cóż to ma znaczyć? Warszawski Urząd zakupu skór bydłych wydelegował na prowincję w celach handlowych samych żydów — hurtowników. Ci z nich, którzy uszczęśliwili swoją obecnością Łódź — nie znają prawie zupełnie języka polskiego!!

I takich to „krajowych cudzoziemców” deleguje się w celu zakupu skór, co ma być niby czynionem dla tego, aby waleczyć ze spekulacją. — „Żydzi walczą z paskarstwem” — wszak to śmieszne doprawdy.

Zapytać jednak należy Warszawę co to ma znaczyć?

— Zniesienie sekwestru. „Monitor polski” ogłasza rozporządzenie o zniesieniu sekwestru i ograniczenia przewozu wewnętrznego worków i sznurów, rozporządzenie o zniesieniu sekwestru i ograniczenie przewozu wewnętrznego surowców i wyrobów włóknistych, oraz rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące współdzielczych stowarzyszeń kredytowych.

— Tyfus plamisty. Tyfus plamisty szerzy się coraz bardziej w Łodzi, zwłaszcza w południowej stronie miasta, a głównie w okolicach Górnego Rynku, przy Szosie Pabjanickiej, Chejnach i t. p.

Ofiarą swego zawodu stały się dwie pielęgniarki Chrześcijańskiej Sekcji kobiet opieki nad chorymi—Rynkowska i Tomaszewska, które zaraziły się przy obsłudze tyfuszem plamistym. Umieszczono je w szpitalu w Radogoszczu.

— Z patronatu harcerskiego. W sobotę odbyło się zebranie pod przewodnictwem p. Davisona, w celu zawyżania Patronatu. Zebrani jednomyślnie powzięli rezolucję, aby Inspektorat harcerski zaprosił kilka osób, znanych z sympatii dla ruchu skautowego do Komisji Organizacyjnej i jej powierzył zorganizowanie Patronatu.

— Nafta dla rzemieślników. Wydział Zaprojektowania miasta postanowił, aby drobnym sklepikarzom i rzemieślnikom wydawać naftę zamiast po 2 funty, po funtów 4 na okres dwutygodniowy.

— Polskie Tow. Badań nad Dziećmi. Jutro, w lokalu Towarzystwa, odbędzie się posiedzenie naukowe członków i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym: 1) Referat prof. Bronisława Szwalma p. t. „Szkoła pomocnicza i jej organizacja”; 2) Sprawa Sekcji rysunkowej. Początek o g. 8 i pół wiecz.

— Niedoświadczony samobójca. Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Włodzkiej i Głównej, jakiś mężczyzna wystrzelił z rewolweru, skierowanym w skroń, usiłował pozbawić się życia. Na szczęście kula uderzyła w czoło, nie przyczyniając śmiertelnej rany. Niedoświadczony samobójcę opatrzyło i przewiozło do szpitala Pogotowie ratunkowe. — Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dziś w teatrze Polskim wesoła „Kawiarenka”, jutro odegrana będzie po raz 8-ci sztuka J. Staszewskiej p. t. „Na polskiej ziemi”, osnuta na tle pierwszych wydarzeń wojny światowej. Na naszej scenie utwór J. Staszewskiej wykonany jest, jako całość bez zarzutu, w rolach zaś głównych posiada obsadę, rzec można, wyjątkową. Nic więc dziwnego, że każde przedstawienie tej sztuki odbywa się przy zapelnionej widowni, że publiczność nie szczędzi wykonawcom oklasków szeregowe uznania. Jutrzejse przedstawienie tej interesującej sztuki danem będzie na rzecz biblioteki przy parafii św. Krzyża. Pozostałe bilety są do nabycia w cukierni Szaniawskiego.

Teatr Wielki.

Dziś potęgnałe przedstawienie Warszawskiego Teatru Mozajki. Danym będzie wspaniały sketch T. Korzewskiego p. t. „Paderewski jedzie”, który w Warszawie zdobył sobie niebywale powodzenie. Kto zaś nie widział dotąd „Warszawki i Krakusika” ma dziś jeszcze sposobność zobaczyć

tę świetną revue i podziwiać piękną Warszawkę w wykonaniu p. Janiny Józwiakówny, która w tej roli czaruje publiczność swą wspaniałą grą, śpiewem i uroczym wyglądem. To też p. Józwiakówna zbiera zasłużone i gorące oklaski. Przekomicznym Wilhelmem, o podkładzie satyrycznym, jest p. Woliński, w otoczeniu p. Złoczewskiej, jako Germanji i Soltysa, jako cesarza Karola. Niemal powodzeniem cieszy się p. Karska, w roli żydówki. Finałem całej revue jest wejście Koalicji, w której pani Halina Kidawska witana jest huraganem oklasków.

Niewątpliwie zatem w teatrze Wielkim będzie dziś rojno i gwarno.

Przedstawienia abonamentowe dla czytelników naszych.

Na siódme zrzędu przedstawienie abonamentowe dla Czytelników „Kuriera”, które odbędzie się w Teatrze Polskim przy ul. Cegielińskiej № 68, w środę, 12 marca r. b., wybraliśmy sztukę w 3 aktach Nicodemiego p. t.

Wet za Wet

z p. Biegańskim w roli tytułowej. Interesująca treść, ciekawe powikłania życiowe, i dobra gra artystów, mogą służyć pewną rekompensatą spędzenia miłego wieczoru i otrzymania summy dodatnich wrażeń artystycznych.

W czasie przerwy przygrywać będzie orkiestra pracowników fabryki Poznańskiego.

Bilety nabywać można w administracji Kuriera Łódzkiego, po cenach znizowanych, do środy do 4-oj godz. po poł., za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, lub kuponu zamieszczanego w ogłoszeniach Kurjera. Później w kasie teatru Polskiego po cenach zwykłych.

Ostatnia poczta.

Komisja polska przy kongresie.

Radiotelegram z Paryża. W poniedziałek o godzinie 10 min. 30 rano odbyło się posiedzenie komisji polskiej. O godz. 8 po południu odbyło się zebranie przedstawicieli mocarstw małych pod przewodnictwem Juliusza Cambona w celu wyznaczenia delegatów do komisji finansowej i gospodarczej. O godzinie 4 po poł. zebrała się po raz drugi komisja dla spraw polskich, a porządkiem obrad były granice między Polską a Niemcami. Równocześnie komisja czesko-słowacka rozważała sprawę słowacką.

Nowa rewolucja w Niemczech.

Na Kowno... Ponieważ stwierdzono, że komuniści z Królewca chcieli utworzyć sobie drogę do Kowna, ażeby mieć bezpośredni związek z bolszewikami w Rosji, wysłano do Królewca wojsko, które rozbroiło oddziały tam stacjonowane.

Strajk berliński.

Strajkujący w Berlinie domagają się wypuszczenia wszystkich politycznych więźniów, w ich liczbie Ledeboura i Radka, zniesienia sądów dożalanych, nawiązania stosunków gospodarczych i politycznych z bolszewikami i osądzenia winowajców wojny przez trybunał rewolucyjny.

Obrazu misji koalicyjnej w Berlinie.

Podczas przyjęcia niemieckich wojsk kolonialnych, które powróciły z Afryki wschodniej, przyszło do manifestacji, któremi uczuli się dotknięci oficerowie angielscy i amerykańscy, mieszkający w hotelu Adlon. Trum manifestantów urządził hałaśliwą demonstrację przeciw ambasadorowi francuskiemu gen. Silvester. Generał Dupont zaprotestował przeciwko tym zajściom u przewodniczącego komisji rozejmowej Erzbergera i zażądał satysfakcji.

Prądy w wojsku czeskim.

Wśród stojących na Ślązku legjonistów czeskich w Francji i Włoch ta koteż wśród formacji krajowych panują 2 prądy. Jedni chcą na własną rękę pójść na Cieszyn i Frysztat, drudzy zaś chcą obalić wpływy fran-

cuskie z powodu rzekomej ustępliwości i słabości wobec Polski. Jedni i drudzy chcą z formacji wojskowych wydzielić oficerów, a ustanowić rady żołnierskie i oficerów z wyboru. Już po rozjeźmie na froncie w Skoczowie rozpoczęły różne oddziały czeskie samorzutnie akcję pod komendą podoficerów.

Na niedzielę 8 marca zwołali imperialiści cały szereg wieców, protestujących przeciw opróżnieniu Cieszyna, a to w Pradze, Przerowie, Ołomuńcu, Orłowej i Polskiej Ostrawie.

Przebieg wieców był ogromnie burzliwy. Odgrazano się rewolucją, jeżeli rząd praski nie odzyska całego Cieszyna. Wszelką winę zwałano na Masaryka. Po otrzymaniu rozkazu do częściowego odwrotu, szwiniści czescy zwołali zgromadzenie w Morawskiej Ostrawie, na którym podczas gwałtownych przemówień przeciw ugodzie paryskiej i przeciw zarządzeniu koalicji, wołano: „Precz z rządem, precz z Masarykiem, koalicyją i Polską. Trzeba zburzyć dom polski i aresztować wszystkich polaków.” Opowiadają również, że pod koniec zgromadzenia spalono również portrety Wilsona i Masaryka.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 5 marca:

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza. Pod wpływem naszych operacji nad Niemnem i zajęcie Rozanki, bolszewicy opuścili Szczyozyn. Wojska nasze zajęły Albertyn (10 kilometrów na wschód od Słonima). Nasze patrole wywiadowcze dotarły do stacji Lesnała.

Grupa gen. Lisowskiego. Kolumny nasze wśród utarczek przekroczyły linię Parszewice-Perkozyn-Brodnica. Na stacji Brodnica i w wsi Jackowicach wpadły w nasze ręce magazyny broni i amunicji. Do niewoli wzięto 25 czerwonogwardystów, w tym dowódcę batalionu i komisarza pułku.

Wołyń: Grupa gen. Rydza Smigłego. Pod Władystokiem (na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego) potyczki naszych placówek z ukraińskimi oddziałami wywiadowczyimi. Na innych odcinkach sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia: Grupa generała Romera. Bateria nasza celnymi strzałami zmusiła do milczenia artylerię nieprzyjacielską, ostrzeliwującą Beż.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Na froncie pod Lwowem ożywna działalność artylerji. Ukraiński pociąg pancerny, ostrzeliwujący Snopków, zmuszony został do cofnięcia. Gdzieś niedługo walki oddziałów wywiadowczych. Bateria nieprzyjacielskie ostrzeliwały Gródek Jagielloński i przejeżdżające pociągi Między Krościenkiem a Ustrzykami silniejsza akcja nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych.

W zastępstwie Szefa sztabu generalnego Haller pułkownik.

Ostatnie Telegramy.

Układy rozejmowe.

POZNAŃ, 6. III. (PAT.) Komisja międzysojusznicza z Warszawy spotkała się wczoraj w Krzyżu z delegacją niemiecką pod przewodnictwem bar. Rechenberga. Po sprawdzeniu pełnomocnictw badano sprawę w porządku następującym: Wobec oświadczenia rządu niemieckiego, że posiada władzę nad wojskiem niemieckim wzdłuż frontu polskiego, przystąpiono do badania szczegółowych warunków rozejmu. Linja demarkacyjna będzie oznaczona przez osobną podkomisję, której zadaniem będzie również oznaczenie strefy neutralnej, wycofanie artylerji i głównych sił po każdej stronie na pewną odległość i ograniczenie efektywnego stanu wojskowego. Ponieważ komisja międzysojusznicza zażądała formalnej gwarancji, ażeby zabezpieczyć i przygotować wyładowanie dywizji polskiej w Gdańsku, zatelegrafowali delegaci niemieccy do swego rządu o szczegółowe instrukcje. Ciąg dalszy posiedzenia poświęcono naradom, dotyczącym uwolnienia zakładników i obrony Niemców w Poznańskiem, oraz polaków w Niemczech na podstawie wzajemności. Delegaci niemieccy oświadczyli gotowość prowadzenia dalszych rokowań w Pozna-

niu. Przedstawiciele ententy zgodzili się na to, rącząc za spokój i poprawne zachowanie się ludności.

Ukraina do koalicji.

WIEDEN, 6.3. — Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa pod datą 5 b. m.: Rząd republiki zachodnio-ukraińskiej wystosował do rządu Anglii, Francji, Włoch i Ameryki, oraz rządów neutralnych następujący telegram iskrowy: Dnia 22-go lutego sojusznicy wezwali rząd ukraiński, aby wstrzymał w tej chwili akcję wojenną przeciw polakom, by można było rozpocząć rokowania w sprawie zawieszenia broni. Ukraińcy, jakkolwiek położenie wojenne było dla nich korzystne i Lwów przez nich zagrożony, zastosowali się do tego wezwania w przekonaniu, że misja ententy zaimie stanowisko bezstronne. Misja sojusznicza przybyła też do Stanisławowa, aby porozumieć się z bawiącym tam wówczas Petrułą. Dnia 28 lutego przedłożyła komisja sojusznicza rządowi ukraińskiemu propozycję, w myśl której ukraińcy utraciliby nie tylko Lwów lecz i inne obszary zamieszkałe wyłącznie niemal przez ukraińców. Rząd ukraiński nie mógł przyjąć podobnej propozycji, a obawiając się niepomysłnych skutków dalszego trwania zawieszenia broni wznowił kroki wojenne. Dnia 1 marca komisja sojusznicza zwróciła się ponownie do rządu ukraińskiego z ostrzeżeniem, że w razie wznowienia akcji wojennej, władze ukraińskie będą odpowiedzialne wobec państw ententy reprezentowanych w misji. Przeciwnemu ultimatum zakładają ukraińcy zażalenie i protest, oświadczając gotowość zaprzestania kroków wojennych przeciw polakom, w razie, gdy ententy wysła nową misję na podstawie prawa samostanowienia narodów.

Dalszy ciąg wydarzeń w Niemczech.

W Królewcu. KRÓLEWIEC 6.3. Marynarze i Spartakowcy, wyparci z zamku i innych punktów, usadowili się w dzielnicy Sackheim, gdzie pomaga im ludność cywilna. Zbudowano barykady i wytoczono karabiny maszynowe. Wojska rządowe otoczyły dzielnicę. Straty po stronie Spartakusowców, mają być znaczne.

W Berlinie. BERLIN, 6.3. — Głównym dowódcą w Berlinie zamianowano pułk. Reinhardta. Korpus Lüttwitsza dziś wkroczył do miasta. W pobliżu dworca śląskiego przyszło do wielkich ekscesów. Podobno Spartakusowcy rozbili żołnierzy pułk. Reinhardta i kilku z nich wrzucili do Szprewy. W nocy z 4 na 5 przyszło do znacznych zaburzeń. Tłum szturmował 32 rewiry policyjne. 3 oficerów policyjnych, którzy chcieli tłum uspokoić, poturbowano. Płądrowano liczne sklepy jubilerskie i zegarmistrzowskie. W nocy usiłował tłum trzykrotnie dostać się pod prezydium policji, czemu jednak przeszkodziła straż bezpieczeństwa. Późnym wieczorem trzej żołnierze wtargnęli do związku przeciwsojalistycznego, gdzie zrabowano 40000 marek. Wojska rządowe obsadziły bez walki drukarnie pisma „Czerwony sztandar”. Gazetę tę, jak i gazetę „Wolność” zamknięto. Nader silna strzelanina wywiązała się w Lichtenbergu. Zabito 3 urzędników policyjnych, a zraniono 7 Spartakusowców. Zastrejkoowało tu także biuro Wolfa. Wilson nie wróci do Europy przed doprowadzeniem do pokoju. PARYŻ, 5.3 (PAT) Agencja Havasa. W mowie swej w Metropolitan Opera prezydent Wilson powiedział, że nie wróci z Europy, zanim nie doprowadzi do pomyślnego końca posłannictwa swego zaprowadzenia trwałego pokoju na świecie. Czynnikiem aluzji do opozycji w senacie, dodał, jeżeliby Stany Zjednoczone nie weszły do zrzeszenia narodów, to byłoby najbardziej pogardnym narodem. Hindenburg wzywa. POZNAŃ, 6.3 (PAT) — Iskr. Hindenburg wydał nową odezwę do ludności, w której żąda wyłączenia wszystkich sił do walki z bolszewikami. Hindenburg powiada, że wojsko polskie nie stawia zbyt silnego oporu bolszewikom, wobec tego lewe skrzydło niemieckie jest zagrożone. Dalej oświadcza, że ententa myli się, jeżeli przypuszcza, że może drogą prostego

uderzenia dzielnic polskich od przyznać je polakom. Ziemię należały albo do nas, albo do wlków, a do nikogo innego. Bolszewik w Paryżu. PARYŻ, 6.3. PAT. Agencja Havasa. Jakies indywiduum strzeliło no 2 razy z rewolweru w Włochy Portalu pałacu Elizejskiego, nie raniąc nikogo. Aresztowany sprząk powiedział, że nazywa się Kueley, żydem rosyjskim i chciał zaprotestować przeciwko polityce ententy wobec Rosji.

Giełda. Zamknięcie giełdy warszawskiej dn. 4 marca. 6 proc. obligacje m. Warszawy 1917, wartość kuponu 5,54,4, żądano 194, Półskłwano 154. 6 proc. obligacje m. Warszawy 1917, marek 100 wartość kuponu 1,06,7. 5 proc. obligacje banku ziemskiego, marek 100 wartość kuponu 1,97,9; żądano 1,99,9; Półskłwano: 99. 4 i pół listy zastaw złom. A i B, wartość kuponu 1,62,3 Dopelniono tranz. 175-177, Żądano 185, Półskłwano: 175. 4 proc. listy zastaw złom A i B, wartość kuponu 1,62,1. 5 proc. listy zast. m. Warszawy po 1000 wartość kuponu 4,27,4 dopelniono tranz. 182,50-75-18300-50-75 żądano 183, Półskłwano 176. 4 i pół listy zast. m. Warszawy po 1000 wartość kuponu 3,84,6. Dopelniono tranz. 171,50-172,00-50-173,00-50 Żądano 173, Półskłwano: 166. Ruble carskie a 500 wartość kuponu 1,00-127,50-25-00. R. bia dumskie a 1000 wartość kuponu 84-83-75-50-00. Korony wartość kuponu 5075-50-

Advertisement for 'Ogłoszenie' (Notice) regarding a public tender for the purchase of land in Łódź. The notice is issued by the Magistrate of Łódź and is valid from April 1, 1919, to March 31, 1920. It details the location of the land and the procedure for submitting bids. The notice is signed by the Magistrate.

Advertisement for 'Kupon' (Coupon) for the purchase of a ticket to the Polish Theatre in Łódź. The coupon is valid for the performance of 'The King of the Cats' on March 12, 1919. The ticket is available for purchase at the administration of 'Kurjer Łódzki'.